



JOLANTA WYCHOWANIEC

W LICZUC POWODZI

Z PŁATKAMI RÓŻ I JAŚMINU

JOLANTA WYCHOWANIEC

W UCZUĆ POWODZI

Z PŁATKAMI RÓŻ I JAŚMINU

© Copyright by Jolanta Wychowaniec & e-bookowo
Na okładce obraz Jolanty Wychowaniec „Uwodzenie”
ISBN 978-83-62480-30-2

Wydawca: Wydawnictwo internetowe e-bookowo
www.e-bookowo.pl
Kontakt: wydawnictwo@e-bookowo.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone.
Kopiowanie, rozpowszechnianie części lub całości
bez zgody wydawcy zabronione
Wydanie I 2011

Echo

W jaskini życia wątle światło
soplami spływa,
odbija się w wodzie,
skrzy na stalagmicie czasu,
prosto w serce kapie.
Czasem ożywczą strugą wpada.
Ponuro i chłodno,
a jednak ktoś echem odpowiada
na twoje wołanie,
myśl przynosi świeżą.
Nietoperz skrzydłem muska
skałę białą,
wilgotną, omszałą,
sentencją na kamieniu poruszoną,
Dobrocią Nieskończoną urzeczoną.

Grafika

Konary misternie uwite
na szarym tle nieba.
Czerń podświetlona świtem.
Nad dachem pasma popielate,
utrwalone fiksatywą światła.
Między domami słońce w koronce,
jak Włoszka w Sykstyńskiej Kaplicy.
W modlitwie zastygło porannej.
Malarz prośbom ulega,
dodaje więcej różowej poświaty...
Feniks skrzydła rozwinął - nie odleciał.
Dłonie zieleni w oknie znieruchomiały,
na szybie płoną nadzieją.

Dom artysty

Okno otwarte

na stare podwórze, wysokie.

Balkony przyklepione do okien

jak gniazda,

pełne kwiatów, natchnienia...

Przyjemnie oprzeć oczy o ścianę cienia

w dniu znajnym,

usiąść w domu artysty spokojnym,

jak ogórki w słojach na półce

- podczas kiszenia.

- Dziękuję, posmak kopru czuję,

wyśmienite! Wychodzę z cienia,

patrzę na obrazy z zachwytem.

Urzeczona kapliczki klimatem,

dostrzegam chatę,

z różowym niebem nad strzechą.

Wierzby idą wzdłuż pola, pochylone nisko.

Każda z rozwichrzoną wiechą.

Rozpalam ognisko słów...

Delikatne źdźbła kładę – niech płoną!

Niech niosą zapach polskiego chleba.

Łzę słoną osuszą daleko - za górą, za rzeką...

Koncert

Palce sumaka dotykają
klawiszy czasu.
Czas stoi i płacze...

Ptasie skrzydła strącają
krople smutku,
przeszywają pianistę
w muzycznym transie.

Instrument milczy,
z melodii odarty,
zamyślony.

Lecz utwór niedokończony
budzi się, powstaje,
by zabrzmieć na nowo,
klarownie, pięknie,
koncertowo.

Dojrzały, wzniosły na chwilę
opada, by nabrać w liście
powietrza
i grać.... i grać... i grać...

Tete a` tete

Światło kolorem szczęśliwe,
w szklanym pucharze
 płatki róż,
 ogrzone oddechem.

Na brzegu naczynia
 paznokcie perłowe
tańczą z gracją menueta...

Dłonie, zawsze pełne życia,
 posmutniały,
w oczach świece zapalone.

Usta słowem łagodnym
 nabrzmiały,
 błędząc zwilgotniały.

Pokora

Imię róży

łyżwą przecięte,

tafla życia zapisana

koślawym wierszem,

przyprószona.

W blenderze czasu kawałki lodu

skruszone, zmiksowane.

Słodycz doprawiona goryczą.

Łabędzie znad stawu przyszły,

na trawniku syczą

żałosne, zziębnięte,

wystraszone.

Piękno, w najczystszej postaci,

chowa głowę upokorzone,

uzależnione.

Zaćmienie

Nad ranem mgła podzieliła świat na dwoje.

Słodkie mleko w kryształowym dzbanie.

W niebie zespolenie ciał.

Jednanie podwójnie wysokie.

Słońce z księżycem w parze na tarczy światła.

Radość w różowych okularach nie oślepia.

Na lukrowanej łące gałęzie w lodowej powłoce,

ciężarem ozdób przygięte do ziemi,

pięknem współistnienia ograniczone.

Krople życia

Woda po twarzy spływa,
przyjemnie zwilżone włosy.
Myśli roztopione w upale.
Hostia jak księżyc w nocy
- świeża i biała.
Skromna, choć w złotym kielichu.
Na chórze kartki szeleszcza,
Cztery dźwięki na cztery głosy.
Nuty, literki do gardła skaczą.
Brew podniesiona, skupienie.
Melodia płynie... Uniesienie...
Chwila ciszy w bezdechu,
uśmiech czarowny,
prosto z duszy wyciągnięte dłonie.
Witraż płonie szafirem szat.
Znak pokoju przytulony,
dzwonki dzwonią jak u sań.
Pan Bóg z trójkąta mruga,
dźwięk organ wyciszony...
Tyle lat... Dobre chwile...
Piekniej z nimi żyję - „na łów płynę”.

Żonkile

- Boże! Czy Ty to widzisz?

Bezsilne wołanie.

- Robię co mogę, a nawet więcej...

Spójrz na mnie...

Nie mam na kwiaty dla mamy...

Coś z tyłu terkocze.

Wózek rozklekotany.

Babinka z warkoczem wokół głowy.

Buty o trzy rozmiary: klap klap,

klapu klap, sprężyny sterczące,

kapuściane liście połyskujące.

Oczy zmęczone, spracowane ręce...

Boleść z serca uchodzi,

we współczucie wrasta.

- Pomogę babciu... - Dziękuję córko

- mówi niewiasta.

Wózek holuję do ogródka...

Rozmowa krótka, królików karmienie.

Bukiet żonkili... Łzy strumieniem...

Pascha

Słowa jak ciepły deszcz,
jak pokropienie
wianka z konwaliami.

Milczenie jak litania długie.

Cierń w Triduum potrzebny,
ale trzeba wstać,
zostawić krzyż i dalej iść.

Ktoś musi zasiać owies, upiec babkę,
zanieść kwiaty na grób rodziców,
uwić palemkę,
jajka ukraścić.

Napęczniały pąki jabłoni,
łąki znów zielone...
Nuty zmartwychwstały.

Żdźbła suchej trawy wymiecione,
krokusy się przebiły.
Znów biją dzwony!

Spis treści:

Różańce gwiazd	4
Krokusy	5
Echo	6
Grafika	7
Taniec kwiatów	8
Złoty koń	9
Ryba	10
Pasterz	11
Burza	12
Na poduszce	13
Pod kapeluszem	14
Bezpieczne gniazdo	15
Dom artysty	16
Cisza	17
Marzenia	18
O zachodzie	19
Zielone oko	20
Sumak zrudziały	21
Toskania	22
Zmęczone życie	23
Różana tęsknota	24
Kompozycja	25
Smutne szczęście	26
Nalewka	27
Wonie	28
Kołyaska	29
Ciężki dzień	30
Nadzieja	31
Koncert	32
Zmysłowa jesień	33

Kasztany	34
Chłód	35
Po spektaklu	36
Ostatnie jabłko	37
Krzyk	38
Poziomka.....	39
Uroczy zakątek	40
Pusty dom	41
Spóźnione lato	42
Starość.....	43
Spokój.....	44
Owce	45
Pamięć	46
Z góry.....	47
Bies.....	48
Wyschnięte źródło.....	49
Znak	50
Ojczyzna.....	51
Pomnik.....	52
Fala.....	53
Siloe	54
Prośba.....	55
Ptaki	56
Klon	57
Tete a` tete	58
Myśl	59
O zmierzchu	60
Wyciszenie.....	61
Adwent.....	62
Pokora.....	63
Stary stół.....	64
Gwiazdka	65
Piórka	66
Prezenty	67
Jak u mamy	68

Pod zamkiem	69
Jan śpiewa	70
Moje miasto	71
Impresja marynistyczna	72
Ciepło	73
Kraina łagodności	74
Na Krymie	75
Fontanna Łez	76
Wspomnienie	77
Bez smaku	78
Ziółka	79
Łabędzie	80
Las	81
La fraise c'est une bon chose	82
Zaduszki	83
W Alpach – dla taty	84
Różowe sny	85
Trawy	86
Twoja energia	87
Wyspa	88
Spotkanie	89
Recepta	90
Gołębie serce	91
Przesilenie	92
Rozbity dzban	93
Zaćmienie	94
Tato!	95
Pod krzyżem	97
Spod skrzydeł	98
Flaga	99
Na pocieszenie	100
Obietnica	101
Bładym świtem	102
Przed rezurekcją	103
Przyjaźń	104

Miłość	105
Tolerancja	106
Anemony I	107
Anemony II	108
Anemony III	109
Nad morzem	110
Prośba	111
O zmroku	112
Sclerosis multiplex	113
Krople życia	114
Orzechów łkanie	116
Młode wierzby	117
Na dziedzińcu	118
Ślady na piasku	119
Dobra rada	120
Zaloty	121
Nostalgia	122
Decyzja	123
Matka	124
Sentymenty	125
Żonkile	126
Płatek	127
Młodzi gniewni	128
Bezsens	129
Ośrodkowy rap	130
Brzozy	131
Opowiadka	132
Między bajki I	133
Między bajki II	134
Etiuda leśna	135
Etiuda leśna II	136
Etiuda leśna III	137
Etiuda leśna IV	138
Flakonik	139
Dzieci	140

Jesteś.....	141
Dzionek.....	142
Otwarte drzwi.....	143
Ognisko.....	144
Bocian.....	145
Winter.....	146
Protest.....	147
Szydełko.....	148
Namaszczenie.....	149
Spod rzes.....	150
Pascha.....	151
Nawałnica.....	152
Żywioly.....	153



Jolanta Wychowaniec

Poetka, malarka, sopranistka. Ur. 17 maja 1955r. w Katowicach. Szkołę średnią ukończyła w Wodzisławiu Śląskim. Jest absolwentką Uniwersytetu im. T. G.

Szewczenki w Kijowie. Pracowała w szkolnictwie średnim i wyższym w Sosnowcu oraz w „Juventurze” w Katowicach. Należy do Stowarzyszenia Twórców Kultury Zagłębia w Będzinie oraz Nauczycielskiego Klubu Literackiego „Pejzaże Myśli” w Sosnowcu. Wielokrotnie została laureatką ogólnopolskich konkursów literackich. Wiersze opublikowano w zbiorach i katalogach pokonkursowych: „Szukanie brzegów zamyślenia”, „Czas otwarty”, „Słowo matka i ojciec”, „Znasz li ten kraj?”, „Bajkowy świat dzieci”, „XXV lat STKZ”. Wiele lat śpiewała w chórze „Salvatoris Amici” w Sosnowcu. Jest solistką Zespołu Pieśni i Tańca „Gołowianie” w Dąbrowie Górniczej. Obrazy malowane akrylami i farbami olejnymi wystawiono w galeriach Dąbrowy, Sosnowca, Będzina, Czeladzi.